

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 188.

Sobota 18 sierpnia 1860.

№ 188.

**Poznań, 17 lipca.** Pod napisem: Rosyjska tolerancja, ogłosiły paryskie Wiadomości Polskie w dwóch swoich numerach z końca lipca, szereg nader ciekawych rosyjskich dokumentów urzędowych, które niejednego dostarczą rysu do obrazu kościoła katolickiego w krajach polskich, pod panowaniem Aleksandra II. Wszystkie te dokumenta podobnej są natury; o ich autentyczności wszelako nie wątpliwej, sama już ich treść nawet i forma świadczą, gdyby zkażadą znana oględność i rzetelność redakcji Wiadomości niewystarczająca zdać się miała komu rękomią. Oryginały spisane są w języku rosyjskim, paryski przecież dziennik ogłasza w polskim przekładzie, za którego dosłowność i wierność ręczy.

Pierwszym z tych dokumentów jest raport tajnego siewnika i senatora Szczerbinina, przedstawiony cesarzowi pod datą 24 sierpnia 1858 r., w znanej czytelnikom naszym sprawie przesładowań Dzierżewickich. Na marginesach tego raportu zapisane własną ręką Aleksandra II, uwagi i decyzje najwyższe. I tak u wstępu zanotował cesarz: „Rozpatrzyć w komitecie ministrów i przedstawić mi ostateczne zdanie o nietrafnym działaniu naczelnika gubernii i marszałka szlachty. Panowie ministrowie, gdy w zakresie swojej władzy, zwrócić należyta uwagę na sprostowanie wykrytych nieporządków. Co do tyczących ustępów, naprzeciw których napisane są rezolucje, wykonać je niezwłocznie.” Sam raport bardzo jest obszerny i szczegółowy. Przy ustępie, w którym senator Szczerbinin rozwodzi się nad szkodliwym wpływem Zabalskiego klasztoru Dominikanów i wyraża zdanie, że potrzeba jest konieczna spieszyć ze zniesieniem tego głównego siedliska politycznej propagandy, zapisał cesarz Aleksander rezolucją: „Znieść natychmiast.” Przy następnym ustępie, gdzie Szczerbinin radzi wywieść natychmiast witebskiej gubernii przełożonego klasztoru, księdza Mokrzyckiego, zanotowane jest ręką cesarską: „Wykonać.” Dalej, wnosi Szczerbinin, żeby w razie odstępstwa całemi wsiami od prawosławia (to jest gdzieby gwałtem do schizmy zaliczeni unicy, uderali się przy katolickiej wierze), naczelników rodu wysyłać do wielkorusyjskich klasztorów dla przeniesienia ich i umocnienia w prawosławiu. Cesarz dołożył tu uwagę: „Tak postąpić.” Szczerbinin wnosi także, żeby wszystkie sprawy w witebskiej gubernii w rzeczy odstępstwa, podlegające sądowemu rozpatrzeniu i wyrokowaniu, odsyłać do sąsiednich wielkorusyjskich gubernii. Cesarz tu dopisuje: „Wszystko to przyjąć za niezmienną regułę postępowania i komunikować to oberprokurowi najświętszego synodu.” Inne dopiski i uwagi najwyższe, podobnego rodzaju.

Z kolei ogłasza paryski dziennik protokoły czynności komitetu do spraw kościoła rzymsko-katolickiego. Nadmienić tu wypada, że pod koniec wojny europejskiej upomną się o wolność kościoła pod panowaniem rosyjskiem, zamianował cesarz, na przedawanie ambasadora rosyjskiego przy stolicy apostolskiej, dopiero co wzniesiony komitet, który miał przedstawić środki chwilowego uspokojenia stolicy apostolskiej i odwrócenia tym sposobem niebezpieczeństwa dyplomatycznych reklamacji. Komitet ten był tajny; do składu jego wchodziłi, prócz różnych dygnitarzy czysto rosyjskich, dwaj Polacy z rosyjskiej wysłannicy w Petersburgu piastujący urzędy: minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego, Turkull i radca tajny Hube. Oddrukowane w Wiadomościach protokoły rzeczonożego komitetu, noszą daty 10 grudnia 1855 r. i 3 marca 1856 r. i zawierają zwyczaj dużo ciekawych szczegółów do historii kościoła katolickiego w zabranych krajach.

Ostatnim dokumentem, ogłoszonym przez paryski dziennik, jest instrukcja wydana dla namiestnika Królestwa Polskiego przez w mowie będący komitet. Ma ona datę 13 maja 1856 r., nadmieniana że jest przeznaczona dla osobistej tylko wiadomości namiestnika inosi się do różnych punktów spornych lub wątpliwych w rzeczy kościoła katolickiego w Królestwie Polskiem. Celem jej widocznie, załagodzić najbar-

dziej nagłać reklamacje stolicy apostolskiej; podano ją więc zapewne, w głównej treści, do wiedzy dworu rzymskiego; w Królestwie jednak nikt z osób interesowanych o najważniejszych właśnie ustępstwach nie wiedział, np. że nadal ma być wolno wychowywać w wierze katolickiej, dzieci zrodzone z małżeństw mieszanych.

Zanim opuścim ten przedmiot, nadmienić nam jeszcze wypada, że francuski dziennik, w Paryżu wychodzący: L'Ami de la religion, podaje w numerach swoich 140 i 141 w całej rozciągłości wyżej wzmiankowany raport senatora Szczerbinina, poprzedzając go ogólnymi uwagami nad stanem kościoła polskiego pod rosyjskiem berłem i nad koniecznością wzięcia sprawy polskiej pod bliższą rozważę przy załatwianiu wschodniej kwestyi. Pod temi wstępniemi uwagami, z gorącą dla Polski przychylnością i z wielką wypowiedzianemi znajomością rzeczy, podpisany jest ksiądz Ludwik Lescoeur, oratoryanin. Zapowiada on w nich także rychłe ogłoszenie ułożonego przez siebie dzieła, pod tytułem: L'Eglise catholique en Pologne sous le gouvernement russe (Kościół katolicki w Polsce pod panowaniem rosyjskiem). Dzieło to ma być spisane na podstawie samych tylko urzędowych dokumentów i ma światu wykazać, że system zaprowadzony przez cesarza Mikołaja a po dziś dzień ściśle przestrzegany, prowadzi do zupełnego i ostatecznego zniesienia katolicyzmu w Polsce i Rosyi, w bardzo niedalekiej przyszłości, na korzyść schizmy greckiej czyli tak zwanego rosyjskiego prawosławia.

— Kuryer Wileński, który w kilku egzemplarzach i do Poznania dochodzi, szczególne czytając go przedstawia utrudnienie. Daty w nim zamieszczane, nie są podwójne, jak się to dzieje w Warszawie, ale rosyjskie tylko, czyli greckie. Dodać nadto wypada, że nietylko dzień wyjścia Kuryera i daty ogłoszeń i wiadomości rosyjskich lub miejscowych, podług dawnego kładzione są kalendarza, ale nawet we wszystkich wiadomościach i dokumentach, czerpanych z dzienników zagranicznych, redakcja przerabia daty na grecką rachubę. Niewątpliwie zmuszona ona de tego rozkazem gubernatora; ale równie niewątpliwą, że czytelnikowi z tej strony Niemna, nie sposób się zorientować w ciągu politycznych wiadomości przez Kuryer podawanych, dla tej z gruntu przemienionej rachuby czasu.

— Chociaż taktyka i stopień dobrej wiary większej części dzienników niemieckich w rzeczach polskich, nie od dzisiaj wszystkim u nas do przesyty są znane, nie zawadzi przecież świeża tej dobrej wiary przytoczyć próbkę. Wieczorna Gazeta Wiedeńska zamieściła pod koniec miesiąca lipca, w skromnej rubryce feletonu, list datowany z Poczdamu, z dnia 26 lipca, którego źródło i cel zbyt są każdemu widoczne, iżby się tu bliżej nad niemi rozwodzić. List ten brzmiał jak następuje:

„Wiadomości z naszych polskich ziem, nie szczególnie są pocieszające. Agitacje bardzo niemiłego rodzaju tak tam jak w Polsce rosyjskiej są w ruchu i zdają się przybierać dobrze znaną cechę. Czytałem listy niemieckich właścicieli dóbr, którzy przedstawiają, że obecny stan rzeczy wcale utrzymać się nie może, jeżeli rząd zechce dłużej jeszcze pobłązać i ciągle myśleć o godzeniu. Lubo gazety z Polski rosyjskiej mało co przyniosły mogą i śmiać, to przecież dobrze wiadomo, iż usposobienie od ostatniego zeszłorocznego pobytu cesarza wyraźnie się zmieniło. Jest to ta sama dawna nienawiść, ten sam dawny opór, raz w tej, drugi raz w owej formie, pod płaszczkiem literackim, agronomicznym, artystycznym lub społecznym. Policja w naszym W. Księstwie Poznańskim, skutkiem wprawdzie niezupełnie dających się usprawiedliwić zajęć, zdaje się że nieco chroma i czas jakiś jeszcze chromać będzie. Co z tego wypaść może, Bóg to wie! Tymczasem Niemcom zaczyna być skuczno pośród ludności polskiej W. Księstwa Poznańskiego. Nic wprawdzie pewnego nie da się przytoczyć, i konsekwentnie temu zaprzeczają, niemniej jednak czuje to każdy, że się tam coś gotuje.”

List ten tak czuła dla Polaków natchniony życzliwością i tak pełen onę sławionej logiki i dobrej wiary, a mianowicie ów do szlachetnego uczucia tak przemawiający argument, że nic wprawdzie pewnego na poparcie przytoczyć się nie da, wszelako każdy korespondent do niemieckich gazet czuje, że się na coś zanosi w Poznańskim: wszystko to za bardzo przypadało do głowy, serca i smaku Krzyżowej Gazety, żeby spożytkować tego nie miała. Cóż więc robi? Oto w miejsce daty; „Poczdam, 26 lipca”, kładzie datę: „Poznań, 31 lipca”, w samym liście opuszcza tylko słowo świadczące, że list nie z Poznania pisany, a nie tykając zresztą tak kosztownego i zręcznego nabytku wiedeńskiej swęj koleżanki, podwyższa je owszem o jeden stopień, przenosząc z feletonu do rubryki bieżących swoich wiadomości politycznych, jako oryginalną swoją korespondencją z Poznania. Z Krzyżowej Gazety oddrukowały list ten wszystkie z kolei niemieckie dzienniki, jako niewątpliwą, bo z miejsca pochodzącą wiadomość o stanie rzeczy i umysłów w W. Ks. Poznańskim. Na zasadzie wreszcie tego powszechnego otrębywania tej samej piosenki przez całe dni dziesięć po całym dziennikarstwie niemieckim, zaczynają się pojawiać rozumujące artykułiki z odpowiedniami wnioskami. Tak to się pisze bieżąca historia w ojczyźnie filozofii i wyłącznej cywilizacji!

JKW. Książe Rejent raczył w imieniu N. Pana mianować radcą sądu powiatowego Bassenge w Legnicy, dyrektorem sądu powiatowego w Lubieniu, a potwierdzić wybór prorektora gimnazjum w Lubaniu, dr. Purmann, na dyrektora gimnazjum w Chocibuzie.

Berlin, 16 sierpnia. Wczoraj o godzinie 1½ odbyły się w nowym pałacu pod Poczdamem chrzciny nowo narodzonej dnia 27 lipca księżniczki, córki JKW. księcia Fryderyka Wilhelma, której dano imiona Wiktoryja Elżbieta Augusta Karolina.

— W tutejszym kościele katolickim św. Jadwigi obchodzono dzisiaj uroczystość imienin cesarza Napoleona. Na mszy solennej byli przytomni poselstwo francuskie, poseł sardyński hr. de Launay i wszyscy prawie bawiący tu obecnie Francuzi.

— Biuro statystyczne ogłasza w numerze 11stym swego czasopisma interesujące szczegóły o narodowym składzie ludności Prus, z których wyjmujemy co następuje: W roku 1858 miały Prusy 17,739,915 mieszkańców, pomiędzy którymi było 15,428,551 Niemców a 2,311,362 głównie Słowian i Litwinów na Wschodzie a Francuzów na Zachodzie. Słowian dzieli biuro znowu na Polaków, Kaszubów, Morawian, Czechów i Serbów. Polaków było wedle tego wykazu w Prusiech, w W. Ks. Poznańskim i Śląsku 1,902,627, Kaszubów w departamencie gdańskim i koźlińskim 94,445, Morawian w departamencie opolskim 48,582, Czechów w departamencie wrocławskim i opolskim 6189, Serbów w departamencie frankfurtskim (w dolnych Łużycach) i legnickim (górnym Łużycach) 109,009. Litwinów było w departamencie królewieckim i gumbińskim 139,780 dusz. Pod nazwą Francuzów rozumieją się częścią Wallonowie w departamencie akwisgrańskim liczący 699 dusz, częścią potomkowie dawnych emigrantów w Berlinie i departamentach królewieckim, poczdamskim, szczecińskim, frankfurtskim i magdeburskim, których liczone 10,031 dusz. Inne narodowości w Prusiech w stosunku do niemieckiej mają się w ogóle jak 1 do 7.

Wozniki, 15 sierpnia. Ostatnich czasów w Górnym Śląsku, bogatym w kopaliny, zaczęto szukać soli. Biorąc z tego pochop jeden z tutejszych korespondentów Gazety Wrocławskiej przytacza różne miejscowości Górnego Śląska, których starożytna polska nazwa świadczy, że tamże sól dobowano za dawnych polskich czasów. Gdyby dawne nazwiska nowszemi niemieckimi nie były zastąpione, panowie spekulanci szukający soli mieliby mniej zachodu, idąc za nazwą. Mnóstwo tu było i jest dotąd w usciach ludu polskiego nazw Solarnia, począwszy od jednego z przedmieści naszych, którego nazwa niemiecka jest „Altstadt.” Tam jeszcze przed trzema wiekami

warzono sól. Inna Solarnia w naszej okolicy leży na terytorium psarskim, inna w pobliżu wsi Trzebini; inne o milę od Lublińca, dalej Solarnie w Opolskim, Raciborskim i Rybnickim. Podobnie nazwy „Chmielnik”, „Chmielne ogrody”, „Chmielowce”, świadczą o starodawniej uprawie chmielu w naszych stronach, która z postępem czasów poszła w zapomnienie.

Z różnych okolic Szląska wciąż nas dochodzą wiadomości o ulewach i wezbranych ztąd nagle strumieniach. Dnia 11 w nocy w Ziembicach (Münsterberg) w skutek zerwania się chmury rzeka Olawa gwałtownie wezbrała.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 13 sierpnia. Powszechny interes dla założyciela się mającego Instytutu muzycznego w Warszawie, rozbudzony roczną blisko agitacją dziennikarstwa, równie jak osobistymi zabiegami i odezwaniami założyciela a przyszłego dyrektora Instytutu, A. Kątskiego, zaczął od niejakiego czasu słabnąć i ustępować miejsca powątpiewaniu, czy taki kierownik jak Kątski, który w prawdzie nieporównany jest w swojej grze na skrzypcach, a wyborny w wielu kompozycjach, potrafi, przy swoim dość rozrzuconym życiu i wielu przywarach artystycznym naszym nie obcych, doprowadzić do szczęśliwego skutku i dalej poprowadzić dzieło tyle skomplikowane różnymi kwestyami finansowymi i organizacyjnymi, do którego niezbędnie potrzeba ładu, porządku, wytrwałego systemu i organicznego ducha. Oziębienie to i te powątpiewania znalazły wyraz w dość przykrym dla Kątskiego artykule Ruchu Muzycznego. Gazeta Warszawska odpowiada dziś w artykule wstępnym Ruchowi, bierze Kątskiego w obronę i zaręcza, że roboty przygotowawcze około odpowiedniego urządzenia gmachu, w którym instytut ma się mieścić, będą ukończone na jesień, po czem nastąpi niebawem otwarcie zakładu, ile że fundusz potrzebny jest już w całości zebrany.

— Konsulem pruskim w Warszawie mianowany został p. Thering, dotychczasowy konsul generalny w Jassach.

— Zasłużony profesor gimnazjum lubelskiego, pan Julian Bayer, chcąc się przyczynić do powiększenia funduszu na zamierzoną restaurację dwóch najdawniejszych świątyni w Lublinie, rozpoczął przed niejakim czasem w tym mieście publiczny kurs astronomii popularnej. Publiczność lubelska, wywdzięczając się znanemu mężowi, wyprawiła mu w początku sierpnia, nazajutrz po ukończeniu szeregu odczytów, obiad składkowy w resursie miejscowej. Prelekcje te, które szlachetną rozrywkę z nauką i pięknym celem połączyć umiały, bardzo miło pozostawiły u Lublinian wspomnienie.

— W Rosienicach, na Żmudzi, po raz pierwszy odbyły się w dzień św. Jana r. b. wyścigi koni rasy żmudzkiej. Jak wiadomo jestto całkiem osobna rasa, drobna, ale piękna, zręczna i silna, w rodzaju szkockich kuców. Zjazd był liczny. Dzienniki warszawskie donosząc o uzyskanych nagrodach na tych wyścigach, dają mimowoli świadectwo o nieuchylonych jeszcze w obyczaju wyobrażeniach poddaństwa chłopskiego w krajach zabranych; nie wymieniają bowiem zwycięskich włóścian po ich własnym nazwisku, ale raczej po nazwisku ich panów. I tak pierwszą nagrodę otrzymał włóścianin pana Przyłęskiego, następną zaś włóścianie ks. Ireneusza Ogińskiego.

— Istniejący od wielu lat w Żyrardowie pod Rudą Guzowską zakład chemiczno-techniczny Ludwika Spiessa, z którego mamy obecnie produkowane w kraju i po znacznie obniżonych cenach, wyroby dawniej wielkim kosztem i bez dostatecznej rękojmi dobroci, z zagranicy sprowadzane, przeniesiony został od Wielkiej nocy do Tarchomina, pod Warszawą i urządził się na znacznie obszerniejszą skalę, w nowo nabytych tamże zabudowaniach. Roboty te idą pospiesznie, a machina parowa będąca już na miejscu, wkrótce zapewne znacznie być czynną i niemało przyłoży się do powiększenia ruchu tak pożytecznego u nas zakładu, który swą praktycznością w produkcji przedmiotów, zastósowanych do potrzeb tak przemysłowych jak i domowych naszego kraju, od dawna słuszną zyskał uznanie. Fabryka Spiessa należała dawniej do Hirszmanna i Kijewskiego.

— W liście datowanym z Królewca do Kuryera Wileńskiego, rozwinięty jest obraz obecnych stosunków handlowych nadniemieńskiej Litwy z tym pruskim miastem. Korespondent powiada między innymi: „W tym roku spław na Niemnie był bardzo znaczny; przyszło około trzysta wicin głównie ze zbożem, a w części z lmem i pieńką. Wiciny te niosły kapitał przeszło czterech milionów rubli, prawie wszystko co Litwa nadniemieńska cudzoziemcom zabrane od nich towary w zamian dać może. Obejrząwszy warunki, w jakich litewskie płody przychodzą i spieniężają się w Królewcu, zrobiliśmy następne spo-

strzeżenia. Spław zboża wiciną kosztował w tym roku 30% wartości zboża. Wiciny przybywają do Królewca późno: wypływające z górnego Niemna na początku kwietnia zaledwo w końcu maja lub w czerwcu mogą stanąć w porcie. Z tego powodu, jeżeli którego roku niedostatek zbioru na zachodzie Europy ceny podnieśnie, my z tych cen korzystać nie możemy, zboże masze już się spotyka z nowym na zachodzie plonem. Przyczyna tak kosztownej i tak długiej wicin żeglugi jest zanieczyszczenie Niemna, niedozwalające wicinom płynąć w dni wietrzne. Spław tegoroczny był szczęśliwy, a jednak na trzysta wicin około dziesięciu rozbiło się i kupcy stracili cały kapitał, właściciele ziemni całoroczny zbiór zboża, albowiem asekuracji na Niemnie już niema. Za każdą prawie wiciną jedzie do Królewca jej właściciel i sam zboże sprzedaje. Liczni nasi właściciele ziemni przyjeżdżają co rok do Królewca, nudzą się tu, ekspensują, a bałamuceni przez Niemców prawdziwymi i zmyślonymi telegramami, bez żadnej znajomości handlu zagranicznego, bez żadnych directe stosunków z prawdziwymi naszego zboża kupcami, jedni mniej, drudzy więcej, ale wszyscy bez wyjątku są oszukiwani.”

Korespondent wyprowadza z tych spostrzeżeń następujące wnioski dla pomyślności handlu surowymi płodami Litwy: 1) Żywością jest dla Litwy zadaniem, oczyszczenie i ogroblowanie Niemna. 2) Ponieważ istniejące zagraniczne kompanie asekuracyjne, odmawiają asekuracji wicin na Niemnie, należy więc utworzyć obywatelską spółkę, w celu wzajemnego ubezpieczenia spławu. 3) Wypadałoby założyć w Królewcu litewską agencję handlową, która przez urzędzone wprost z Anglią i Holandją stosunki, mogła obronić handel litewskiego zboża od pruskiego kupstwa.

— Naczelnicy zamierzonej Spółki domu zleceń ziemian w Włocławku, panowie Józef hr. Skarbek, Albin Słubicki i Eugeni Dąbski, donoszą w gazetach o przebiegu dotychczasowych starań i rokowań swoich, zapowiadając, że skoro rozprzedaż akcji uzupełni sumę 37,500 rsr., Spółka działanie swoje rozpocznie. Powiadają oni między innymi w swoim ogłoszeniu:

„W skutku nieprzewidzianych przeszkód, firma ta w jednej osobie zmieniona, została obecnie na nowo ukonstytuowana; podpisani, zapisując się na jej czele, poczuwają się do obowiązku powiedzenia przedewszystkiem: że stawają nie w rzędzie współzawodników innych podobnych domów, lecz towarzyszy, gotowych zawsze do podawania sobie wzajemnie ręki na wspólnej ciernistej drodze nowego przedsiębiorstwa. Ze zatem podzielamy w zupełności myśl zespolenia interesów zewnętrznych wszystkich domów rolniczych w kraju, tak istniejących, jako powstać dopiero mających, przy zachowaniu wszakże każdemu z nich bezpośredniego załatwiania stosunków wewnętrznych okolicy, które po za domowe, że tak powiemy, ognisko, wychodzić nie powinny i miejscowymi środkami, przez miejscowych mandataryuszów, jedynie odpowiednio wykopywać się dadzą.”

Różne jeszcze potem następują frazesa o czystych chęciach, bezinteresowności, obywatelskiej gorliwości i poświęceniu. Wszystko to bardzo piękne, ale mniej potrzebne, a nawet nie daje wielkiej rękojmi przyszłego powodzenia Spółki jako spółki handlowej. Podnieta do przedsięwzięć handlowych i przemysłowych może zaiste wychodzić z gorliwości obywatelskiej, ale samo przedsięwzięcie tego rodzaju jeśli ma z powodzeniem konkurować z resztą ruchu handlowego i przemysłowego, musi się opierać na odwiecznych handlu i przemysłu podstawach i warunkach, a nie idyllicznych ogólnikach o bezinteresowności. Bezinteresowność i poświęcenie do innej dziedziny życia ludzkiego należą.

## GALICJA.

Kraków, 11 sierpnia. Tygodniowe pismo Ognisko, redakcyi Walerego Wielogłowskiego, od kilku tygodni podaje ważną i ciekawą rozprawkę pod napisem: „Kraków jako punkt handlowy i przemysłowy,” pióra Walerego Wielogłowskiego, wielce pouczający sprawozdaniami z przeszłości, acz ogólnie tylko wypowiedzianymi.

— Krakowski korespondent do Gazety Codzienniej pisze ztąd w końcu lipca między innymi: „Kraży tu wieść, że pan Kraiński, jeden z galicyjskich radców państwa Austrii, ma przedstawić na pełnym zgromadzeniu rady państwa rzecz o wszechniczy krakowski Jagielloński, mianowicie jako ta wszechnica ma prawo używania języka polskiego z zasady i ustawy, brzmiać mniej więcej, iż te zakłady naukowe, które się własnym, jak np. prywatne, utrzymać mogą funduszem, nie są obowiązane do używania w wykładzie języka urzędowego niemieckiego; i że ku poparciu swego wprowadzić się mającego wniosku, ma przedstawić, iż wszechnica krakowska, jako z dawna własne fundu-

sze posiadająca, do prywatnych niby zakładów odnosić się powinna we względzie prawa językowego. Że tak jest, iż akademia stała swemi funduszami, z dawna prawie każdemu o tém wiadomo przynajmniej z tradycyi; dzieła są nawet o tém.

„Lubo urzędowego w tej mierze nie było ogłoszenia, nie mniej jednak wiadomo jest wszystkim, iż przyszło rozporządzenie z góry o używaniu języka polskiego w sprawach sądowych. Urzędnicy sądowi w tym języku do stron mówią i w tym piśmie nie im odpowiadają. Mimo tego i język niemiecki ma być w użyciu, jeżeli strona krajowego nie posiada.”

— Słynny w całej Polsce odpust kalwaryjski na Wniebowzięcie N. Maryi Panny rozpoczyna się jutro i trwa do środy. Dziś już ciągną przez Kraków zespiewkami i chorągwiemi różne kompanie po największej części z przedmieść i wsi okolicznych, a gołębice i drogi prowadzące do Kalwaryi pełne pobożnego ludu, pieszo i na wozach spieszącego odpustu.

Lwów, 6 sierpnia. Żniwo postępuje powoli i wielkiem dla gospodarzy wiejskich umartwieniem. Ciągłe przepadające deszcze przeszkadzają i psują zboże w polu. Porasta ono w kopach i na pokosach. Nie było też prawie jeszcze dnia wolnego od deszczu.

Żniwiarki księdza Podlaszeckiego mało gdzie są użyte. Zewsząd nadchodzące wiadomości o zarządzeniu ziemniaków, upewniają, że takowe psują się we wszystkich obwodach. Ceny zboża i wódki ciągle idą w górę.

Równie jak rolnicy, skarżą się na dżdżyste lato tegoroczne i chorzy w naszych zakładach kąpielnych. W Truskawcu odbyło się w końcu zeszłego miesiąca poświęcenie nowo postawionego kościołka. Truskawcowie jest w naszej okolicy najliczniej odwiedzane miejscem kąpielnym. Lubień, Iwonicz, Korczyn, mogą z niem iść w porównanie co do liczby gości, odwiedzających każdego roku wody truskawieckie. Stan jednak obecny urządzeń w Truskawcu ku wygodzie chorych nie odpowiada należycie wszystkim potrzebom.

— Wielką ma zasługę bo wiele może zdziałać dobrego założone niedawno w tutejszym mieście Towarzystwo czeladzi rzemieślniczej. Założycielem jest ksiądz Zygmunt Odelgiewicz, który z prawdziwą poświęceniem myśl tę moralizacyjną klasy pracowniczej mającą na celu, potrafił przyprowadzić do skutku. Składka od osób uczestniczących lub oceniających ważność tej skromnej instytucji stanowiła pierwsze jej fundusze. Z razu mieściło stowarzyszenie w najętym pomieszkaniu w rynku, teraz zaś nabyło na własność posiadłość przy ul. św. Jerzego, gdzie się mieścił szpitalik dla dzieci pod opieką księżnej Sapieżynej, i przerabia ją do zwykłych zebrań, zaopatrzonych w stosowną bibliotekę i gry towarzyskie (szachy, domino i t. p.). Mieścić będzie gimnastykę i kręgielnię. Oprócz praktycznie uczyć tu będą nauki religii, czytania, pisania, rysunku i śpiewu. Czeladź ma także własną kasę oszczędności, a ksiądz Odelgiewicz dla czeladzi rekonwalescentów, wychodzących z szpitala. Można się, jak hr. L. Rzewuski, który ofiarował 1500 złr., przyłożyli się ofiarami swemi do uczynienia tej myśli.

## FRANCJA.

Paryż, 14 sierpnia. Rozmaite strachy dręczą dzisiaj giełdę, a szczególnie pogłoski wojenne, które się z wszech stron pojawiają. Constitutionnel zaręcza, że poseł austriacki w Turynie, pan Rechberg, oświadczył piśmiennie, jak już wspomnieliśmy rządowi sardyńskiemu, że gdyby Garibaldi lub inni wspólnicy napadli na ład stały, natenczas garibaldzi wiedeński uważać to będzie jako casus belli. W tej samej nocy, ministrowi Cavourowi doręczono skreślone są dzieje Włoch południowych od początku tegorocznej wiosny, w celu wykazania, że rząd sardyński jest po części skrytym, po części jawnym wspólnikiem Garibaldeggo. Gdyby rząd austriacki nie chciał na pomoc królowi neapolitańskiemu, powiadałoby pan Rechberg w tej samej nocy, natenczas wojska austriackie przechodziłyby bez wahania przez Romanię, uważając ten kraj za należący do państwa papieskiego. Obok różnostronnych doniesień o nowym owym gabinecie wiedeńskim, znajdujemy potwierdzenie owęj wiadomości, jakoby cesarz Napoleon, historycznym, przez pułkownika Franconierego, króla Wiktora Emanuela przesłany, jak najuszybszemu doradzał rządowi sardyńskiemu roztropnie i ostrożnie postępować w sprawie południowo-włoskiej. Wobec tego, jak się zdaje, chwycił się gabinet turyński rozmaitych środków; okólnikiem do gubernatorów prowincyi i intendentów jeneralnych zaleca jak

powiód, żeby zapobiegali wszelkiemu nieprawemu szaniu się ludzi prywatnych do spraw państwa, a także przygotowaniu zbrojnym przeciw sąsiednim dom i karali przykładnie namawiających żołnierzy włoskich do dezercji. Szczególną nawet dzisiaj trze głosi wiadomość, która brzmi całkiem bajecznie, że rząd sardyński, chcąc zapobiedz napaści Garibaldeggo, zawarł z rządem neapolitańskim ugodę, mocy której korpus piemontski ma obsadzić nie- główne stanowiska w królestwie neapolitań- skim; byłoby to koszta wpuszczać do ogrodu! Praw- podobniejszą jest wiadomość, że rząd sardyński ma dekonać oszańcowanie Bononii z jak najwięk- szym pospiechem. Zdaje się również, że poczucie po- trzeby austriackiej wpłynęło znakomicie na politykę rządu neapolitańskiego, który natychmiast wstecz zaczął się zacząć; słyhać że nastąpi wkrótce zmiana gabinetu a przedewszystkiem odroczenie parlamentu; dzienniki rządowi nieprzyjazne zakazano, wy- słać notę do wszystkich mocarstw, szczególnie do Anglii, z oświadczeniem, że każdy bez różnicy o- pór, któryby buntowników gdziekolwiek na ziemi neapolitańskiej wysadzał, przyjętem zostanie wystra- szyć; wreszcie mówi, że generał Winspeare, poseł turynie, odebrał rozkaz do powrotu, gdyby posła- nictwo jego napotykało na trudności. Wiadomości te znajdują się również w dziennikach angielskich, mię- dzy innymi jednak znajdują się takie, jak np. Mor- gan Post, które temu nie wierzą i zdaje nam się, że słusznie. Groźby te gabinetu austriackiego są tylko wymysłem dziennikarskim, albo też daremnym motaniem się; Austria nigdy mniej nie była w stanie rozpoczynania wojny jak w chwili obecnej, nie wyleczyła się jeszcze z świeżo poniesionych klęsk, kiedy znajduje się w najopłakańszem położeniu politycznym i na wierność najważniejszej części krak- koronnych wcale liczyć nie może. — Doniesienie telegraficzne o przybyciu Garibaldeggo do Nea- polu, które się wszystkim tak nieprawdopodobne zda- wało, nie potwierdza się dzisiaj, tylko Opinion nationale sprostowała je o tyle, że nie Garibaldi generał Cosenz odbywał w Neapolu naradę z rzą- dem komitetem powstańców. — Co się tyczy wzro- tów wiecei o wyładowaniu Garibaldiistów pod Reg- gio, wierzą jęj dzisiaj niektóre dzienniki paryskie; jak zwykle wiadomości z Neapolu przychodzące, to jeszcze niepewne i całkiem sprzecznie wysta- wione pogłoski.

Rząd francuski mianował już pana Bourée, swego w Atenach, członkiem komisji mięsza- nych, która się zbierze w Stambule, celem rozpozna- nia spraw syryjskich.

Komisja francusko-sardyńska, która się zaj- mała wykreśleniem granicy, zakończyła wreszcie swoją robotę i niebawem sprawozdanie do obydwóch rządów poda.

Z Algierii donoszą że utarczki między woj- skami francuskim będącym pod dowództwem generała Bugey a krajowcami w okolicach Philippeville i Constantyny nie ustają.

Cesarzowa wraca z Eaux-Bonnes w tym ty- musie do Saint-Cloud, gdzie niebawem przedsię- wzięta przygotowania do jęj wielkiej podróży z ce- lem do Włoch.

Podług obliczeń jednego z dzienników znaj- dują się w porcie Bejrutu obecnie 16 wielkich pa- łaczków rozmaitych narodów i jeden wielki okręt wojny. Statki te mogłyby w jednej godzinie rzucić 100 bomb i kul do miasta.

Ogień który się zajął w namiocie cesarskim w Châlons spalił wszystkie rzeczy małego cesarze- wa, tak iż mu się tylko jedna para trzewików po- została.

## ANGLIA.

Londyn, 14 sierpnia. W izbie wyższej na inter- wencję Stratforda oświadczył lord Wodehouse, że generał Martin przyjechał do Syrii z 9 okrętami li- niowymi i fregatami, otrzymał polecenie ogólne, aby wszelkimi sposobami zaprowadził porządek i bez- pieczeństwo. Komisja złożona z reprezentantów An- glicy i Rosji sprawdziła finanse Grecji z u- wadzeniem gwarantowanej pożyczki, i zaleciła rzą- dowi.

Do Gazety Pruskiej piszą z Londynu, ja- koby ktoś 14letniego syna w księżnej Maryi rosyj-

skiej przed kilku dniami w południe na ulicy był napastował i uderzył kijem silnie przez ramię, ksią- że uderzył go parasolem w twarz i zawołał, że jest księciem rosyjskim, poczem napastnik ukląkł, pros- ił o przebaczenie i uciekł. Korespondent dodaje, ja- koby książe mniemał, że napastnik jest Polakiem.

## WŁOCHY.

Wszystkie nieomal dzienniki wspominają o nocie austriackiej wystósowanej do gabinetu turyńskiego, chociaż co do treści się nie zgadzają. Pomijając inne, przytoczymy tylko, że Patrie z pewnego, jak utrzymuje, źródła, pisze, iż hrabia Rechberg oświadczył, „że w razie, gdyby Garibaldi zawojuwał królestwo neapolitańskie i przygotowywał ekspedy- cję przeciw posiadłościom austriackim we Wło- szach, że wtedy nie czekałaby Austria za krokiem zaczepnym, lecz uprzedzając nieprzyjaciela wyruszyła przeciw niemu do którego bądź kraju ładu stałego”. Rzeczywiście Sardynia od niejakiego czasu rozwija niezwykłą energią co do uzupełnienia obrony krajowej, Francya ustąpiła Sardynii po znizonych cenach 50,000 gwintowanych karabinów; ustąpi podobno jeszcze więcej, niemniej znaczną liczbę armat gwint- owanych ciężkiego kalibru wraz z kulami i amuni- cją. W Szwecyi, Belgii i Anglii, i nadto w kilku jeszcze znakomitszych fabrykach broni innych krajów wielkie są zamówienia na rachunek Sardynii. Za kilka miesięcy artylerya całkiem podług nowszych wzorów będzie przetworzona. Trzy nowe przyrządy do rzucania mostów są na dokończeniu, magazyny dobrze zaopatrzone, piechota i konnica wybornie zorganizowane. Artylerya liczy 28 baterii podzielo- nych na 8 pułków. W Bononii wystawiono nowy arsenał; Placencya otrzymała nowe twierdze i fortece drugiego rzędu starannie są ufortyfikowane. Cała reorganizacja wojskowa i restauracja fortec trwała nie więcej nad pięć miesięcy. W fabrykach kapiszo- nów pracują noc i dzień. Fabryka Monta i spółka dostarcza 10 milionów kapiszonów; Grondona, Miani i Zambelli w Medyolanie wykończyły już 100 cięż- kich lawet i 100 jeszcze jest w robocie. Podobnie zajęty jest minister marynarki. Pospieszne zbro- jenie kraju można uważać za następstwo groźnej noty austriackiej; chociaż w obecnem położeniu rzeczy zapowiedziane postępowanie Austrii zdaje się nieprawdopodobnym. I tak Journal des Débats ostrzega cesarza Franciszka Józefa, aby rozważył, że Francya i Anglia zgodne są co do zasady niein- terwencji we Włoszech; powtóre, że obadwa mocar- stwa zachodnie porozumiały się co do zastosowania tej zasady w rozumieniu najrozleglejszém i najbez- względniejszém. Oświadczenie cesarza Napoleona w tej mierze wypowiedziane w liście do Persignego wątpliwości podlegać nie mogą. „Życzę sobie,” są słowa cesarza, „ażby Włochy uzyskały pokój w ja- kikolwiek bądź sposób, lecz bez obcej interwencji, ażeby wojska moje Rzym opuścić mogły nienara- żając bezpieczeństwa papieża.” Podług wiadomości z Turynu z 12 sierpnia Austria w państwie wene- ckiem i w obwodach trydenckich także coraz sil- niej się zbroi. Załoga w Weronie obecnie się składa z 16 pułków piechoty i 3 szwadronów kawalerii; siódmy korpus przeznaczony dla Włoch zmierza tak- że do Werony, i czwarty korpus otrzymał rozkaz do wymarszu. W okolicach Trydentu oddziałami usta- wiono od Borghetto aż do Bolgriano 50,000 żołnie- rza, co jednakże bardzo zdaje się być przesadzo- nym. Stanowcze występowanie Austrii wypłynęło, jak wielu sądzi, ze zjazdu cieplickiego, gdzie Prusy oświadczyć miały, że posiadłości obecne Austrii we Włoszech uważają za potrzebne dla interesu Nie- miec, i że interweniować będą, skoroby te posiadło- ści zaczęto, chociażby Francya stanęła po stronie przeciwniej. Z deklaracją Prus w Cieplicach mają także być w związku ostatnie wypadki w Neapolu. Król Franciszek w skutek tego odzyskał podobno otuchę, z tój przyczyny odroczył wybory i zamierza utworzyć gabinet na zasadach dawniejszych rządów. Depesza z 13 sierpnia komunikuje nawet, że kama- ryła oświadczyła się za ogłoszeniem stanu oblężenia czemu rząd się jednakże oparł.

Ostatnie ekspedycje ochotników wypłynęły z Genuy dnia 9go sierpnia. Wyjazd odbywa się publicznie. Ochotnicy idą przez ulice Genuy pro- wadzeni przez oficerów i z doboszami; mają nawet

na sobie mundury, tylko są bez broni. Stawają przed domem doktora Bertanigo, gdzie członek komitetu sycylijskiego odbywa przegląd. Liczba ochotników którzy z Genuy do Sycylii się udali, wynosi 22,000.

Przegląd Poznański mówiąc w ostatnim swoim zeszycie pod rubryką wiadomości z Rzymu o reorganizacji wojska papieskiego przez generała La- moricière, powiada między innymi: „I Polaków w szeregach obrońców Piusa IX nie brak. Jest ich parę set w Ankonie, wcielonych do batalionu strzel- ców. Oficerów Polaków liczą dwudziestu, a między nimi Jan Popiel, porucznik inżynierii i Henryk Prendowski, kapitan 3 batalionu strzelców. Pan Prendo- wski ofiarował Ojcu św. 50,000 skudów (75,000 tal.) na uzbrojenie batalionu.”

Turyńska Opinione z 15 sierpnia zaprzecza wiadomości, jakoby Austria wysłała notę do Pie- montu z okoliczności wyładowania Garibaldeggo na półwyspie.

## CZARNOGÓRA.

Ciało zabitego księcia Daniło z rana 14 sierpnia z Kotaru wyprowadzono pod przewodnictwem generała majora Rodicza, z honorami wojskowemi; za obre- bem fortecy przyjęli je Czarnogórcy. W Cetyni od- były się zgromadzenia narodowe, gdzie Nikicza, syna Mirka Pietrowicza, obwołano księciem Czarno- góry. Jak wiadomo nadmorskie miasto Kotar, u stóp Czarnogórze, od roku 1814 zostaje pod berłem au- striackim. Cetynia, w nahii katuńskiej, w samem sercu Czarnogóry (nahia wyraz turecki, znaczy kraj, obwód), jest siedliskiem władzy. Tu w klasztornym kościele spoczywa ciało jednego z ostatnich włady- ków, mianego za świętego. Jest tu i zamek i wieża na skale, z której wystawiano głowy Turków pobit- ych od Czarnogórców. Mirko Pietrowicz jest bra- tem księcia Daniło.

## AZYJA.

Bombaj, 7 lipca. W Indyach Wschodnich znów wkrótce nastąpi wcielenie małego państwa do posia- dłości angielskich. Wicegubernator Agry upomniał monarchę Szadzpur, w Adźmirze, aby „lepiej zarzą- dził swém państwem”; jeżeli upomnienie zostanie bez skutku, angielskim w Indyach obyczajem nastąpi wcielenie. Także i król andeński otacza się osobami co brały udział w powstaniu ostatniem i Anglikom są nieprzychylnie; policya kalkucka zwróciła na nie baczne oko. Królestwo Banjermassing wcielono do posiadłości holenderskich w Indyach Wschodnich.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z Wschowskiego, 14 sierpnia. Wczoraj Polacy wręczyli dyrektorowi sądu powiatowego w Lesznie, panu Willmanowi, prośbę o używanie języka polskiego w czynnościach sądowych. Prośba ta, podpisana nieomal przez wszystkich powiatu oby- wateli, w uprzejmych dla dyrektora, ale godnych tak pełnej wagi sprawy wyrazach, oddaje hołd należący mu się za tylo- letnie bezparteyalne i urzędowanie i wynurza życzenie, że lubo dopominanie się praw językowi naszemu należnych, przez wzgląd na szacunek i poważanie, jakie powiat ma dla osoby p. dyrektora, w formie prośby ułożone, niemniej dobrem u- wieńczone zostanie skutkiem. Oczekując odtąd wygotowywa- nia czynności sądowych w formie prawem Polakom należnej, podpisani ze swojej strony orzekli, że i oni odtąd podania swoje do sądu powiatowego w ojczystym spisywać będą języku. Przy wręczeniu pisma tego proszono p. dyrektora, aby podpisy położone pod niem, uważał jako obejmujące wszystkich z po- wiatu Polaków i to wszystkich stanów.

Odpowiedź jego usna zadowolniła deputacyą, która ma sobie za obowiązek podać to do wiadomości każdego, komu o tém wiedzieć potrzeba.

## Wiadomości literackie.

Wyszedł zeszyt czwarty Dodatku miesięcznego do Czasu, zawierający następujące przedmioty: I. Wpływ handlu na kulturę i losy narodów, studjum ekonomiczno-polityczne wykonane na polu historii i geografii porównawczej i przezy- tane przez dra Kazimierza Szulca. II. O wygaśnięciu i przygodach starodawnych rodzin angielskich, szkockich i ir- landzkich, przez K. Lacha Szyrmę. III. Malarstwo dzie- jowe polskie, przez Szczęsnego Morawskiego. IV. Do Tomasa Zana w dzień imienin 21 grudnia 1850 r. w Wilnie, przez Filareta. V. Wiesław, sielanka K. Brodzińskiego, w jeden akt ułożona, przez Krystynę Ostrowskiego VI. Zwłoki Maryi Kazimiry, małżonki Jana III króla polskiego, przez Józefa Mączynskiego. VII. O pismach J. U. Niem- cewicza, przez ks. Adama Czartoryskiego. VIII. Kronika. Korespondencje: z Paryża, z Rzymu. IX. Gazetka lite- racka.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Do dzisiejszego numeru Dziennika Poznań- skiego dołącza się Ziemianin nr. 33.

Kr. loterya w Berlinie. W dniu ukończeniu drugiego 122 królewskiej loteryi klasowej padła wygrana 2000 tal. na nr. 41,619; 1 wygrana 1000 tal. na nr. 40,537; 2 wygrane po 100 tal. na nr. 2787 i 67,179. W Berlinie, dnia 16 sierpnia 1860. Jeneralna dyrekcya loteryi.

## Aukcya.

polecenia tutejszego konsystorza [1514]

jeneralnego arcybiskupiego sprzedawca będę we wtorek dnia 21 sierpnia r. b. przed południem o godzinie 10 w bu- dynku konsystorskim przy Tumie nr. 2 rozmaite nieuzyteczne srebra kościelne, perły i korale przez licytacyą za go- tówkę.

Poznań, dnia 17 sierpnia 1860.

Janowicz  
rendant konsystorski. [1515]

Wyszły u mnie:

## Dwie interpelacje

posła pleszewskiego

## Dra Niegolewskiego

na posiedzeniu izby poselskiej sejmu pruskiego 11 kwietnia 1859 roku i 12 maja 1860 roku

wedle sprawozdań stenograficznych.

Cena: 3 sgr.

Ludwik Merzbach. [1515]

Preparowane pierścienie pilśniowe od nagniotków poleca jako najnowszy i najlepszy środek do radykalnego wygu- bienia tychże wyłączny skład

Józefa Wache

Stary Rynek 73. [1380]

Właśnie opuściło prasę: [1484]

### Beneficio di Christo crocifisso (O Iasce Chrystusa ukrzyżowanego)

spolszczył Antoni Sozański. w 16., na satynowym papierze, cena: 60 nkr. aust. wal., dla księgarzy 45 nkr. Można dostać u tłumacza w Galicyi (adres: Torchanowice pod Samborem).

Czytamy w przedmowie: Pismo, którego przekład ogłaszam, spalone wraz z autorem przed kilkuset laty w Rzymie. Mimo ogromnych nakładów, bo jedno weneckie z roku 1543 wynosiło czterdzieści tysięcy egzemplarzy, stronictwo antireformacyjne zdołało go wytypić z tak srogą dokładnością, iż żaden uczony nie mógł w całych Włoszech ani jednego wynaleść egzemplarza. Trzymano traktacik za stracony, aż dopiero r. 1843 odkryto jeden egzemplarz w bibliotece kolegium św. Jana w Cambridge. Co do wewnętrznej wartości znawcy kładą to dziełko na równi z Biblią i z „Naśladowaniem Chrystusa” Tomasza a Kempis. Jego zrozumienie nie wymaga komentarza. Osia całej rozprawy jest pytanie: czy do usprawiedliwienia człowieka wystarcza sama wiara w Chrystusa, czyli też potrzeba z naszej strony dobrych uczynków. Paleariusz, idąc za nauką ś. apostoła Pawła złożoną w listach do Rzymian i do Galatów, broni zwycięsko itd.

Osiedliłem się w Inowrocławiu.

**Dr. Teodor Rakowski** [1506] lekarz prakt., chirurg i akuszer.

**Jalowiec** dobrze zachowany, bez pleśni, poleca [1513] **Maurycy Briske.**

Nowy rok szkolny w król. gimnazjum ś. Marii Magdaleny rozpoczyna się z dniem 19 września r. b. w środę. W dniu tym nowo przybywający uczniowie zgłaszać się mogą do popisu: miejscowi od godziny 8—10 z rana, zamiejscowi od 3—5 z południa, w gmachu gimnazjalnym; popis ich odbędzie się w czwartek dnia 20 września z rana od godziny 8—12, a rozpoczęcie nauk z uroczystym nabożeństwem w kościele gimnazjalnym nastąpi w piątek dnia 21 września o godzinie 9. [1512]

Dyrektor król. gimnazjum ś. Marii Magd.

**Sprzedż konieczna.** [1511] Król. Sąd powiatowy w Śremie, wydział pierwszy. Dnia 16 lipca 1860.

Dom mieszkalny z przynależnościami, dawniej do nauczyciela Macieja Ponięckiego, teraz owdowiałej kamelarzowej Annie z Modzelewskich Steinbrykowej należący, w miejscu pod nr. 33 położony, oszacowany na 5266 tal. 24 sgr. 3 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być dnia 18 lutego 1861 r. przed południem o godzinie 11

w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej nieokazującej się z księgi hipotecznej zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczną kurs tańców w Szamotułach. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w handlu pana Zapałowskiego. [1509] **Rochacki**, nauczyciel tańca.

## Wypredaż [1343]

wielkiej partii kwiatów w doniczkach, mianowicie najlubiejszych kwiatów pokojowych, jako to: palm, begonii itd., do przyozdobienia salonów, również do udekorowania całych oranżeryi, po znacznie niższych cenach u

**Henryka Mayer** ogrodnika.

Poznań, przy ulicy Królewskiej 6/7.

## Skład strzelb i broni [1440]

### AUGUSTA KLUGA

przy ulicy Wrocławskiej nr. 3

poleca pod gwarancją myśliwskie strzelby igłowe, dubeltówki Lefouché, sztucery, strzelby Minie i do strzelania do tarczy, rewolwery, salonowe krucice pistoletowe.

Również mam zawsze na składzie torby myśliwskie, naboje, rogi do prochu, worki do srótu, oraz wszelkie gatunki angielskich i francuskich kapiszonów, ładunków do strzelb igłowych i przybitek po ile możności jak najtańszych cenach.

**Dom. Wroniawy pod Wolstynem** ma na sprzedaż prosięta czystej rasy **Suffolk**, szczególnie łatwo się tuczającej, sztuka po 5 tal. [1500]

### Przybyli do Poznania.

Dnia 17 sierpnia. Bazar: Wł. dóbr Bochwicz z Litwy, Łubiński z Książyna Karczewski z Wyszakowa i pani hr. Działowska z Działowa.

Sterna Hotel Europejski: Dzierż. Pagowski z Kurnatowic, kap. Naglo ze Słiwna, wł. dóbr Kalkstein sen. i jun. z Miesleszyna, nadleśn. Reitzenstein z Bolewic i kup. Hoffmann z Lipska.

Nyliusa Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr Kleine i kupcy Ferberger, Grau, Fuchs, Michaelis, Jacob i z Berlina, kupcy Bendorff z Lipska, Cohn z Hamburga, Gante z Mühlfeldu, Sanger z Buchholz i Böhm ze Sławenca.

Buscha Hotel Rzymski: Wł. dóbr Burghardt z Gortatowa, nadleśn. Wehmeyer i gimn. Zeisberg z Mauchy, kupcy Schwedler z Berlina, Grossmann z Wrocławia, Glänzer z Królweca i Herder z Bremy.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Szawski z Komornik, Krynkowski z Popowa tomkowego, Zółtowski z Niechanowa i pani Lipska z Ludomek.

Oehmiga Hotel Francuski: Radzca spr. Ermann i dr. Kunze z Kościana, pani Kraszkowska z Uzarzewa, panna Knopf i pani Zalewska z Drezna.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr hr. Strachwitz ze Strzegomia i Mallow z Huty, pani Szulczewska z Boguniewa i naucz. Hinri z Bieganowa.

Hotel Paryski: Prob. Kubalak ze Siekierok, wł. dóbr Serejński z Myski, panie Rożnowska z Arcugowa, Szczaniecka z Ostrowa, Jackowska z Pomarzanowic, pani Szostakowska z Trzemeszna i roln. Andersch z Głuchowa.

Hotel Berliński: Wł. dóbr Nitschke ze Strzeczyna, kupcy Kiesewetter z Tyłzy i Herold z Klingenthal, dzierz. Kinder sen. i jun. z Noskowa, Seifert z Małych Gutow i Sobeski z Latalic.

Hotel Budwiga: Lekarz Löwenmeyer z Berlina, kupcy Salomonski ze Smigla i Salomonski z Warszawy.

### Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 17 sierpnia. Zyto: na sier. 45<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pl. 45<sup>3</sup>/<sub>4</sub> żąd., wrz.-paż. 44<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paż.-list. 43<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, list.-gr. 43 tal. pl. Okowita: wyp. 12000 kwart, z beczką na sier. i wrz. 17<sup>3</sup>/<sub>4</sub> żąd. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., paż. 17<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, paż.-list.-gr. 17<sup>1</sup>/<sub>6</sub> tal. żąd.

Berlin, 16 sierpnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 77—89 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 51<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal. pl., na sier. 49<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—50, sier.-wrz. 49—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz.-paż. 48<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, paż.-list. 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, list.-gr. 47—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na wiosenną odstawę 46<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Jęczmień: wielki 38—42 tal. Owies: w miejscu 25—29, na sier. 26, wrz.-paż. 24<sup>3</sup>/<sub>4</sub> żąd., paż.-list. 24<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, list.-gr. 24<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 12<sup>1</sup>/<sub>4</sub> żąd., wrz.-paż. 12<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., paż.-list. 12<sup>1</sup>/<sub>4</sub> żąd., 12<sup>1</sup>/<sub>4</sub> pl., list.-grud. 12<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>3</sup>/<sub>8</sub> tal. pl. Olej lniany: w miejscu 10<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczi 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl., z beczką na sierp. i sier.-wrz. 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>8</sub>, wrz.-paż. 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>6</sub>, paż.-list. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-gr. i gr.-stycz. 17<sup>1</sup>/<sub>6</sub>—<sup>1</sup>/<sub>3</sub>, na wiosenną odstawę 17<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>2</sup>/<sub>2</sub> tal. pl.

Wrocław, 16 sierpnia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	94—98	88	76—84
zółta	91—95	87	75—80
Zyto	63—66	58	51—55
Jęczmień	50—54	48	37—40
Owies	32—33	30	26—28
Groch	60—65	58	50—54
Rzepak zimowy	96	91	88
Rzep	97	90	82

Na giełdzie: Zyto: trzyma się w cenie sier., 45, sier.-wrz. 45, wrz.-paż. 44<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pl., list. 44 żąd., list.-gr. 43<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—44, kw.-maj. 43 tal. pl. Olej rzepiowy: trochę słabiej, miejsce 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl., na sierp. i sier.-wrz. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., paż.-list. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., list.-gr. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Okowita: na bliższe terminy, na dalsze stałej, w miejscu 19 tal. na sier. 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier.-wrz. 18 wrz.-paż. 18 paż.-list. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-grud. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl.

Szczecin, 16 sierpnia.

Na giełdzie. Pszenica: w miejscu 85 funt. 85 tal. pl., polska 84<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, na zółta 85 funt. 87 tal. żąd., na wrz.-paż. 85 pl., paż.-list. 83 żąd., na wios. odst. 80 żąd., i pl. Zyto: trochę niżej pl., w miejscu 77 funt. stare 46<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, nowe 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—48 pl., sier. 46<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., sier.-wrz. 45<sup>3</sup>/<sub>4</sub> żąd., wrz.-paż. 45<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, paż.-list. 44<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-gr. 44, na odstawę 44<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Jęczmień: bez odst. 77 funt. 77 tal. pl. Owies: w miejscu 27—29 tal. żąd. Groch: w miejscu 45—50 tal. żąd. Rzepak zim.: w miejscu 90 tal. pl. Rzepak zim. w miejscu 86 tal. pl. Olej rzepiowy: bez zmiany, miejsce 12<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal. żąd., na sier. wrz. 12<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, paż.-list. 12<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., kw.-maj. 13 tal. 12<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal. pl. Olej lniany: w miejscu 10<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 12<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal. żąd., na sier. i sier.-wrz. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., na sier. i sier.-wrz. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., wrz.-paż. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paż.-list. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na wios. odst. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. żąd.

Bydgoszcz, 16 sierpnia.

Pszenica: 120—135 funt. stara 60—70, nowa 50—78. Zyto: 118—130 funt. 42—45. Jęczmień: wiel. 40—44, mały 36—40. Owies: 25—30. Groch: 40—50. Rzepak: 82. Okowita: 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. Kartofle: ma 5—6 gr. pol.

### CENY TARGOWE

17 sierpnia

w mieście Poznaniu.	tal.	gr.	fn.	tal.	gr.	fn.
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	3	12	6	3	12	6
" średniej	2	25	—	2	25	—
" ordynar.	2	10	—	2	10	—
Zyta ciężkiego	1	26	3	1	26	3
" lżejszego	1	22	6	1	22	6
Jęczmienia dużego	1	12	6	1	12	6
" małego	1	10	—	1	10	—
Owsa	—	25	—	—	25	—
Grochu do gotow.	—	—	—	—	—	—
" na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	3	5	—	3	5	—
Rzepiku zimowego	3	5	—	3	5	—
Rzepiu latowego	2	15	—	2	15	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—
Tatarki	1	7	6	1	7	6
Kartofli	—	10	—	—	10	—
Masia, garn.	1	20	—	1	20	—
Koniczyny czerw.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białej	—	—	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—	—	—
Słomy,	—	—	—	—	—	—
Oleju cent.	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.)	—	—	—	—	—	—
80% Tral.	17	17	6	17	17	6

### Kurs giełdy w Berlinie

dnia 16 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	sz.	pl.
Politycz. dobrow.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	100 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	—
dito rząd.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	101 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
dito 1859	5	—	105
dito 1858	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	101	—
dito 1858	4	—	95 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito prem. 1855	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	116 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	—
Obliż dług. skarb.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	85 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito March.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	85
Listy zast. March.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	91 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	—
dito Prus. Wsch.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	84	—
dito dito	4	92 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	—
dito Pomor.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	87 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito dito	4	97	—
dito W. Ka. Pozn.	4	—	101
dito dito (nowe)	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	93 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito Salzb. 1858	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	88
dito gwar. B.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	83
dito Prus. Zach.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	83
dito dito	4	—	91 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Listy rent. March.	4	95	—
dito Pomor.	4	95	—
dito W. Ka. Pozn.	4	93 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—
dito Fr. Wsch. i Z.	4	94 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	—
dito Nadreńskie	4	—	94 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito Saska	4	—	95 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito Szlaskie	4	—	95 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Papiery zagran. imo.	—	—	—
Anstr. metall.	5	—	50
dito Politycz. narod.	4	—	58 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Obliż 250 B.	4	71	—
Rosy. 5 poty. Stiegl.	5	93	—
dito 6 poty. Stiegl.	5	102 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—

Rosy. poty. angl.	%	sz.	pl.
Polak. obliż skarb.	4	—	104
dito Cert. A. 300 sz.	5	93 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	—
dito dito B. 200 sz.	—	—	22 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
dito Lit. z. n. w R. S.	4	—	87 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito Ob. esk. 500 sz.	—	—	91
Plac. 1858.	—	—	—
Frydrychodory	—	—	113 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Ludory	—	—	108 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Złota fant. cal.	—	—	454
Srebro dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Niem. bank.	—	—	99 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito plat. w Lipsku	—	—	76 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Anstr. bank.	—	—	99 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Polak. bil. bank.	—	—	87 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Diak. bank. od wesi.	—	—	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Akcyje kolei telegraf.	—	—	—
Berlin-Anhalt.	4	115	—
Berlin-Hamb.	4	—	110
Berlin-Pocz. Magd.	4	—	131
Berlin-Szczecin	4	105 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	—
Wrocl.-Freib.	4	85 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—
dito najnow.	4	—	—
Koło-Bogumin	4	—	38
dito pierwot.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	79	—
dito dito	5	80	—
Dolno-Szl.-March.	4	93 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	—
Dolno-Szl.-kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Edm.-Fryd.-Wilh.	4	—	47 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Górno-Szl. A. i C.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	126 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
dito Lit. B.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	117	—
Opol-Tarnowic.	4	35	—
Starogr.-Pozn.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	81

Akcyje bankowe i kredyt.	%	sz.	pl.
Berl. Stow. kas.	4	—	116
Berl. Tow. hand.	4	—	80 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Gdański bank pryw.	4	—	86 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Dyng. Udział kom.	4	—	81 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Gota. bank pryw.	4	—	69
Hanow. dito	4	—	91 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Królew. dito	4	—	84
Lipsk. Stow. kred.	4	—	65
Magd. bank pryw.	4	—	79 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Pomor. bank rycer.	4	—	68 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Pozn. bank prow.	4	—	79 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Prusk. udz. bank.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	130	—
Salzsk. Stow. bank.	4	—	78
Akcyje przemysłowe.	—	—	—
Berl. fabr. kol. zel.	5	—	62 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Minerwy Salzb. i G.	5	25	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obliżacye a prawem pierwszeństwa.	—	—	—
Berl.-Anhalt.	4	97 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—
dito	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	100 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	—
Berl.-Hamb.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	102 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
dito II Em.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	102 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	92	—
dito Lit. C.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	100	—
dito Lit. D.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	99	—
Berl.-Szczecin.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	100 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
dito II Em.	4	—	86 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Koło-Bogumin	4	78	—
dito III Em.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	83 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	—
dito konwen.	4	93	—
dito dito III ser.	4	88 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	—
dito dito IV ser.	5	—	103 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>

P6ln.-Fryd.-Wilh.	%	sz.	pl.
Górno-Szl. Lit. A.	4	—	94 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito Lit. B.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	—
dito Lit. D.	4	—	87 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito Lit. E.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	76 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	—
dito Lit. F.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	94	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
dito II Em.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	—
Kurs giełdy w Wrocławiu	—	—	—
dnia 16 sierpnia.	—	—	—
Papiery i plac. 1858.	—	—	